



Rozbita angielska kolumna trenu na drodze wiodącej do Albert.



Z walk na Zachodzie.

Szczątki angielskiego tanku na polu walki pod Albert.

(Fot. Bufo)

równi z oficerami, żołnierze) będą traktowani następująco:

1) Poddani państwa niemieckiego odesłani będą przez Bazumina do Raciborza, do tamtejszej niemieckiej komendy etapowej.

2) Poddanych republiki wielkorusyjskiej i ukraińskiej należy w celu przyszłej wymiany odtransportować: a) do obozu internowanych w Maros Vasarhely, o ile znajdują się w krajach korony węgierskiej; b) do stacji wychodźczej w Oświęcimiu, o ile przebywają w Galicji i na Bukowinie; c) z innych części Austrii do Drosendorf, względnie do Weithofen nad Ławą; d) tych, którzy przebywają w obrębie c. i k. sądu wojskowego w Lublinie, zostawić tamże.

3) Obywatele włoscy, amerykańscy i innych państw nieprzyjacielskich mają być odstawieni do obozu internowanych w Kastenau pod Lincem.

VI Osobista swoboda byłych legionistów, internowanych w Haszt i w okolicy, będzie oczywiście ograniczoną tylko na czas wytorzonego przeciw nim postępowania sądowego i to tylko o tyle, o ile jest to przewidziane w ramach przepisów dla członków siły zbrojnej.



Internowani Legioniści na Węgry: Grupa oficerów internowanych w Bastyahaza.

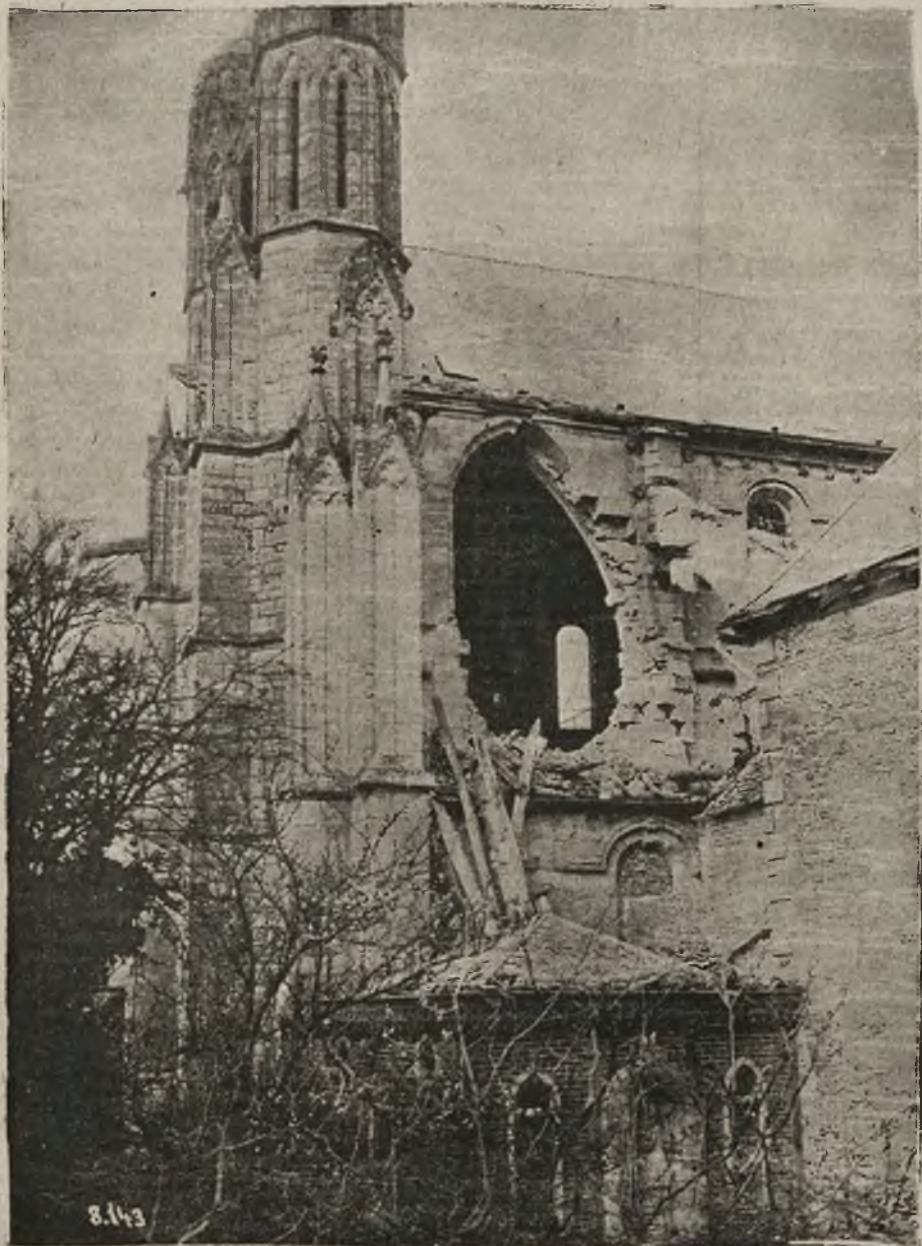
Zgon dziennikarza.

W Warszawie zmarł po kilkutygodniowej chorobie ś. p. Józef Sobieszczański, dziennikarz i literat, długoletni korespondent „Nowości Ilustrowa

nych”. Zmarły był kolejno współpracownikiem „Kraju”, „Kuryera” i ostatnio „Nowej Gazety”. Popularny w życiu stolicy, a zwłaszcza w jej kołach sportowych i gimnastycznych ś. p. Józef Sobieszczański, tak w życiu, tak i w działalności swej dziennikarskiej rozwinął zasadę: „w zdrowym ciele zdrowy duch”. Znał doskonale duszę zbiorową Warszawy i był jej wybornym ilustratorem. Wspólnie z Wiktorem Gomulickim opracował i wydał „Przewodnik po Warszawie”, o wartości i celowości którego świadczy fakt, iż jest on już wyczerpany. — Upodobanie do zabytków historii i sztuki objawiło się w jedynej swego rodzaju pasji do kolekcjonowania. Dzięki wieloletniej skrzętności i szperaniu, pomimo skromnych zasobów z pracy dziennikarskiej płynących, zdołał zgromadzić dosyć cenny zbiór obrazów, broni polskiej oraz mebli i okazów zdobnictwa dawniejszego.

Ś. p. Józef Sobieszczański był wzorem cnót koleżeństwa, to też śmierć jego odezwie się bolesnym echem w sercach wszystkich towarzyszy pracy. Zmarł w pełni sił, w 43 roku życia, podkopawszy zdrowie długoletnią nocną pracą dziennikarską.

Cześć Jego pamięci!



Z walk na Zachodzie: Kościół Najświętszej Panny Maryi w Laon, uszkodzony pociskami artylerii

(Fot. Bufo)